

Kształcenie ustawiczne osób niepełnosprawnych

DOBRE PRAKTYKI

**Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki
Bielsko-Biała 2012**

Kształcenie ustawiczne osób niepełnosprawnych – Dobre praktyki

Publikacja wydana w ramach projektu

edukator

„Edukator – promocja kształcenia ustawicznego
osób niepełnosprawnych”
współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Projekt objęty Patronatem Honorowym
Małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pani Anny Komorowskiej

Redaktor:

Piotr Kostuchowski

Opracowanie graficzne:

MEDIANI Anita Szymańska

Korekta:

Małgorzata Słonka

Zdjęcia:

Archiwum Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego Teatr Grodzki,
Kamila Nowotarska, Krzysztof Tusiewicz, fotolia.com

Skład i druk:

Zakład Introligatorsko-Drukarski Stowarzyszenia Teatr Grodzki
Zakład Aktywności Zawodowej

Wydawca:



Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki
ul. S. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, www.teatrgrodzki.pl
Bielsko-Biała 2012

ISBN 978-83-92-6612-9-0

Egzemplarz bezpłatny

Patronat honorowy Małżonki Prezydenta RP Pani Anny Komorowskiej

Patroni medialni: Dziennik Zachodni **DZIENNIK ZACHODNI** Radio Katowice **POLSKIE RADIO KATOWICE**

Patronat wspierający: Gemini Park w Bielsku-Białej **GEMINI PARK BIELSKO-BIAŁA**



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



WSTĘP

Locja to opis wód, wybrzeży i oznakowania nawigacyjnego sporządzony przez praktyków. Jej szczególnym zadaniem jest umożliwienie sprawnego i bezpiecznego wprowadzenia jednostki do portu. Zamieszczone artykuły są rodzajem takiej locji. Zawarte w niej znaki nawigacyjne to: orzecznictwo, praca, edukacja, Internet, stowarzyszenia, dobre praktyki, techniczne nowinki. Port, do którego mamy wejść, można by nazwać: Edukacja – lepsze życie. Załoga naszej żaglowej łodzi jest integracyjna, składają się na nią osoby z niepełnosprawnością i te pełnosprawne. Warto szerzej poznać nasze kardynałki (kardynałki stosuje się do wskazania bezpiecznej trasy przejścia w okolicy przeszkody nawigacyjnej), czyli treści artykułów. Kreślimy dzięki nim dość szeroki obraz spraw dotyczących osób niepełnosprawnych i niekiedy boleśnie ich dotykających. Co więcej, ta treść adresowana jest zarówno do osób niepełnosprawnych, jak i tych, których działalność zmierza właśnie do przezwyciężenia trudności, z jakimi muszą borykać się ludzie dotknięci przez los.

Rozpoczynamy od zagadnień związanych z orzecznictwem. Już sam tytuł artykułu wprowadza w jego główną myśl i przesłanie. Siedzimy przy jednym stole, zatem nie jesteśmy przeciwnikami, musimy znaleźć satysfakcjonujące wszystkich rozwiązanie sprawy. Artykuł zawiera najistotniejsze w tej perspektywie rady. Kiedy mamy już orzeczenie, pojawiają się wątpliwości: czy mogę się kształcić? Na te dylematy odpowiada kolejny artykuł. Można, pamiętając o zdrowym rozsądku i pewnych określonych literą prawa zasadach. Jesteśmy skazani na poszukiwanie informacji. Ona sama stała się we współczesnym świecie bardzo cennym towarem. Wskazujemy na Internet i niektóre jego zasoby zawierające bardzo istotne i przydatne dane. Sposobów kształcenia jest zapew-

ne tyle, ilu nauczycieli, wśród nich są także ci, którzy wykorzystują sztukę. O tych sposobach, nabudowujących edukację na twórczości i dziełach sztuki, informują kolejne artykuły. Poruszamy temat tak podstawowy jak praca, to zasadnicze zagadnienie w życiu każdego dorosłego człowieka. Ograniczenia związane z przemieszczaniem się niweluje telepraca i jest ona jedną z ważnych alternatyw dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Miejscem i środkiem pozwalającym stwarzać nowe perspektywy są stowarzyszenia, mogą one tworzyć miejsca pracy, oferować rehabilitację, pomoc i nowe możliwości edukacji. Warto także pokazać, że udaje się – można budować ośrodki edukacji przygotowane merytorycznie i architektonicznie dla niepełnosprawnych, wychodzące naprzeciw potrzebom tych ludzi. Wreszcie osobom obarczonym niedowidzeniem czy niewidzący wskazany został środek, który może umożliwić im poznawanie tekstów. To programy komputerowe nazywane w skrócie syntezatorami mowy.

Przedstawione artykuły nie wyczerpują oczywiście listy problemów dotyczących osób niepełnosprawnych. Prezentują jedynie fragmenty wiedzy i zręby ważnych informacji o tych sprawach. Dają zarys środków, narzędzi i kierunków działań zmierzających do pełnej integracji i aktywizacji. Mocną stroną tekstów jest to, że są one efektem osobistych doświadczeń autorów, praktyki ich działań, pracy z osobami niepełnosprawnymi. Jest jeszcze jedna bardzo ważna myśl, dająca się wyczytać między wierszami. To głębokie przekonanie, że stanowimy jedną załogę, pomimo tego, że składa się ona z osób niepełnosprawnych i sprawnych, i że płyniemy na jednej łodzi. Na jej dziobie i rufie widnieje napis „Ludzki los”. Wszyscy stanowimy jedną społeczność, społeczeństwo osób.



Jacek Baczak

Pedagog specjalny, pracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej, przewodniczący Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności, literat, laureat Nagrody Kościelskich.

Przy jednym stole (komisyjnym...)

Chciałbym podzielić się garścią uwag i obserwacji poczynionych z pozycji pracownika Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności. Być może staną się pomocną wskazówką dla osoby mającej już za niedługo uczestniczyć w posiedzeniu komisji lub rozważającej, czy warto składać wniosek i starać się o orzeczenie.

Zespół istnieje od września 1997 roku, wówczas był Zespołem Wojewódzkim, od 1999 roku jest Miejskim – pracuje tylko na rzecz mieszkańców Bielska-Białej. Przez 15 lat pracy na posiedzeniach składów orzekających oraz podczas wielu rozmów z osobami, które złożyły wniosek, zauważyłem, że bardzo często przychodzą one z własną, określoną wizją: tego chcą lub tego, co powinny uzyskać. Bardzo rzadko wizja ta pokrywa się z naszymi możliwościami i zadaniami. Taki najczęściej jest powód „rozmów”, jakie tocymy ze sobą: człowiek starający się o orzeczenie i pracownicy Zespołu. Rozmowy trwającej nierzadko od momentu składania wniosku, kiedy już pierwsze informacje podlegają weryfikacji, poprzez posiedzenie komisji (składu orzekającego) i odebranie orzeczenia, a czasami nadal – przy składaniu odwołania i jego rozpatrywaniu.

Dwie strony stołu to dwa spojrzenia na życie osoby niepełnosprawnej; relacje o codziennej walce z niepełnosprawnością obok administracyjnej, a zatem zamkniętej w przepisach prawa, chęci niesienia pomocy. Musimy poszukiwać płaszczyzny porozumienia. Mu-

szą czynić to obie strony – osoba niepełnosprawna i członkowie komisji. Chciałbym to wyraźnie wyartykułować: nie walczymy ze sobą. Skład orzekający i petent siedzący przy tym samym stole nie są przeciwnikami. Motywacją komisji nie jest ograbienie kogoś, nieprzyznanie lub odebranie należnych mu dóbr. Nie realizujemy też „ukrytych”, negatywnych celów i „tajemniczej”, dyskryminującej polityki urzędów państwowych. Osoba, która złożyła wniosek, nie powinna wcielać się w rolę bojownika, w obcym i nieprzyjaznym otoczeniu muszącego wywalczyć i „wydrzeć” od komisji swe prawa i przywileje. Znacznie lepszą, bo trafiającą w sedno problemu, jest strategia zadania komisji pytań: Czy jestem osobą niepełnosprawną? W jakim stopniu? Często składający wniosek mówi nam: „Czuję się niepełnosprawny, proszę tylko o potwierdzenie tego faktu decyzją administracyjną”. Skład orzekający nie musi się z tym zgodzić, ale na pewno musi rozpatrzyć wniosek, czyli odpowiedzieć na pytanie.

Komisja działa w interesie wnioskodawcy, choć może być omylna. Skład orzekający nie stwarza barier i nie utrudnia postępowania petentowi – jak to jest często odbierane – ale działa w interesie wnioskodawcy, prosząc o dostarczenie konkretnych dokumentów medycznych, np. wyników badań, czy zadając wiele pytań. Prosi o dokumenty, chcąc zebrać materiał pozwalający na udzielenie obiektywnej od-

powiedzi – czyli wydanie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności. Bez dokumentacji medycznej lub psychologicznej ilustrującej i potwierdzającej główne dysfunkcje wnioskodawcy komisja ma związane ręce – nie może podjąć decyzji, a więc nie może odpowiedzieć na „pytanie” o niepełnosprawność. Może też inaczej niż osoba składająca wniosek interpretować przedstawione wyniki badań, diagnozy lekarskie i występowanie konkretnych dysfunkcji – członkowie komisji są do tego przeszkoleni i wdrożeni od wielu lat.

Większość lekarzy i specjalistów (psychologowie, doradcy zawodowi, pracownicy socjalni) pracuje w Zespole od 15 lat, wszyscy oni – by w nim działać i orzekać – muszą mieć aktualny certyfikat uprawniający do wykonywania tych czynności. Zaświadczenie takie wydawane jest obecnie raz na 5 lat, przez Komisję Wojewody Śląskiego. Po upływie tego czasu członek Zespołu musi stanąć do ponownego testu poprzedzonego szkoleniem. Wspominam o tym, by podkreślić, że osoby wchodzące w skład komisji są przygotowane merytorycznie do tego bardzo wyspecjalizowanego zadania: do interpretacji dokumentów medycznych, historii choroby, wyników badań, opisów poszczególnych dysfunkcji w kontekście zaliczenia do określonego stopnia niepełnosprawności. Tylko zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności (miejskie i powiatowe) mają prawo wydania decyzji. Są do tego uprawnione i jako jedyne mają takie prawo. Nie jest do tego uprawniony np. lekarz w przychodni, w której leczyl się lub leczy wnioskodawca.

Przy całym szacunku dla wiedzy, doświadczenia i ogromu odpowiedzialności lekarza specjalisty, trzeba stwierdzić – jest on powołany do ratowania życia i zdrowia, ale nie ma kompetencji formalno-prawnej pozwalającej orzekać, czyli interpretować, w celu zaliczenia do stopnia niepełnosprawności, wyników leczenia klienta, jego rokowań, jego aktualnego stanu funkcjonalnego.

Zespół jest niezawisły, ale może też być omylny. Może nie wziąć pod uwagę daty widniejącej na istotnym dla sprawy wypisie szpitalnym, może nieświadomie ominąć zmianę zapisu jakiegoś wskazania. Każdy taki błąd, wątpliwości i różnice zdań dzięki procedurze odwoławczej usankcjonowanej prawem – każdy wnioskodawca może złożyć odwołanie – można usunąć bądź wyjaśnić. Rolę rozstrzygającego przyjmuje tu trzeci, niezawisły i niezależny czynnik, jakim jest komisja w Katowicach (Wojewódzki Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Województwie Śląskim).

Oczekując na posiedzenie komisji, ulegamy często emocjom, zdenerwowaniu, zniecierpliwieniu. Wszystkie osoby w jej składzie mają jasno określone zadania i bez przyczyny nie przeciągają w czasie rozpatrywania wniosków. Pytania zadawane podczas posiedzenia zawężone są do najbardziej istotnych. Ale jednocześnie każdy ma możliwość wypowiedzenia się, o ile ma to związek z rozpatrywanym wnioskiem.

Biorąc udział w posiedzeniach Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności nierzadko zastanawiam się, czy wystarczająco mocno wiem i pamiętam, iż tylko przypadek zdecydował o tym, że ja siedzę z tej strony stołu, że nie obudziłem się w szpitalu z brzęcącym w uszach złowrogim rozpoznaniem, że nie znam codziennego lęku i bólu towarzyszącego każdej najprostszej czynności. Staram się nie zapominać o tym, że to traf zdecydował, iż najogólniej rzecz biorąc – a pułap ogólności jest tu wysoki – jestem w miarę sprawny. I przypadek może mnie w każdej chwili pozbawić władzy w nogach, widzenia w oczach, czucia w dłoniach. Jesteśmy takimi samymi ludźmi – ci, którzy wypełniają druki przy stole podczas posiedzenia, zadając często dziwnie brzmiące i naruszające prywatność pytania i ci, którzy próbują odpowiadać na te pytania. Różni nas to bolesne doświadczenie, które bardzo często nie jest przekazywalne w słowach, a którego próba określenia i zdefiniowania jest sednem owego spotkania i rozmowy w Zespole.

NOTATKI



Jacek Baczak

Wskazania zespołu orzekającego a możliwości kształcenia ustawicznego dorosłych osób niepełnosprawnych

Niniejszy tekst z racji skromnej objętości nie wyczerpie wszystkich możliwych przypadków i zależności powstałych w obrębie tematu przywołanego w tytule. Jednakże chciałbym się podzielić garścią refleksji. Każde orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub o niepełnosprawności jest swoistym zbiorem komunikatów i informacji. „Czytanie” orzeczenia będzie istotne dla jego przydatności do określenia optymalnej ścieżki edukacyjnej lub zawodowej osoby, do której się ono odnosi.

Chciałbym zacząć od zaakcentowania faktu, iż wskazania zawarte w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności nie są katalogiem zamkniętym i absolutnie nie opisują możliwości i potencjału osoby, której dotyczy, a co dopiero ewentualnych kierunków jej rozwoju. By rozważać zależności pomiędzy tymi wskazaniami a kształceniem ustawicznym osób niepełnosprawnych, trzeba przyjąć na wstępie istotne założenie. Orzeczenie jest konstrukcją teoretyczną, bardziej znakiem niż pełnym opisem. Jest naznaczone szczątkowością i skrótowością decyzji administracyjnej. Pełnowymiarowe i niepowtarzalne życie osoby z niepełnosprawnością wymyka się wszelkim decy-

zjom, dokumentom, najbardziej nawet szczegółowym oraz perfekcyjnym procedurom urzędniczym i medycznym. Wydaje mi się, że wszyscy musimy o tym pamiętać, między innymi po to, by wciąż podejmować próby indywidualizacji, a także dostosowania działań do potrzeb i możliwości jednostki (konkretnego człowieka). System orzeczniczy, prawny, administracyjny – nigdy bowiem nie będzie nadążał za ludzkim, jednostkowym doświadczeniem, natomiast pojedyncze osoby mogą odpowiadać na indywidualne potrzeby innych osób. Konieczna jest stała świadomość, iż system orzeczniczy jest niedoskonałym konstruktem teoretycznym, który ma jedynie wspomóc i ułatwić swoimi decyzjami funkcjonowanie ludzi niepełnosprawnych. Niedoskonałym, bo w swej istocie polega na próbie przyporządkowania niepowtarzalnej osoby z niepełnosprawnością do jednej z trzech określonych ustawą kategorii. To działanie oparte jest na zogniskowaniu uwagi na ograniczeniach funkcjonalnych danego człowieka, nie zaś na jego możliwościach i potencjale.

Z powodu konstrukcji ustawy – określanie dysfunkcji definiujących stopnie niepełnosprawności

wskazuje braki, niezdolności, niemożność – orzekanie jest „negatywne”, a nie „pozytywne”, bazuje na negatywach i słabych stronach, a nie na potencjale i pozytywach. Odczuwam to za każdym razem, uczestnicząc w posiedzeniach komisji i rozmawiając z ludźmi, którzy poza swą niepełnosprawnością są pełni pasji, spokoju, siły, nierzadko wyjątkowego poczucia humoru, mają duże doświadczenie zawodowe – jednym słowem spoza badanego obszaru dysfunkcji, co do którego się wypowiadamy, wзира ogrom różnorodności i bogactwo, co do którego „nie orzekamy”. Niestety ten wymiar osobowości i biografii ludzi, z którymi spotykamy się na posiedzeniach, nie jest przedmiotem prac komisji.

Używając określenia „stopień umiarkowany niepełnosprawności”, posługujemy się przydatną i potrzebną w sferze prawnej i administracyjnej definicją podaną w ustawie. Jest to niezbędne do podjęcia i zrealizowania pragmatycznych działań, jak choćby wydania orzeczenia. Gdybyśmy wyobrazili sobie znowelizowanie Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych według wzorów czerpanych z europejskich aktów prawnych, np. niemieckich – to wtedy orzeczenie o umiarkowanym stopniu miałyby postać decyzji o konieczności wsparcia w 50%, a orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności artykułowałoby decyzję wsparcia w 100% osoby, której dotyczy ta decyzja. Podaję ten wymaginowany przykład, by wskazać, że istnieje potrzeba wypracowania nowej umowy społecznej, nowego podejścia prawodawców, nowych „znaków” i językowych określeń, które zostaną przyjęte za zgodą wszystkich zainteresowanych.

Sedno sprawy leży w zrozumieniu i upowszechnieniu wiedzy, że schematyczne przyporządkowania do „stopnia” czy „procentów” mają być narzędziem, pomocą, argumentem i kluczem otwierającym drzwi instytucji, poradni, urzędów. Stąd w intencjach ustawodawców i pomysłodawców – jak się domyślam, mając w pamięci pilotażowe szkolenia w ramach rodzącego się systemu orzekania w 1997 roku – orzeczenia miały być czymś więcej niż suchym przyporządkowaniem stopnia do osoby, miały być zbiorem zaleceń, bardzo skrótowym planem rehabilitacji społecznej i zawodowej, również propozycją kierunku edukacji. Dlatego znajdujemy w ich treści kody przyczyn niepełnosprawności i wskazania co do szkoleń, pracy, korzystania z sytemu środowiskowego wsparcia, udziału w terapii zajęciowej.

Żaden stopień niepełnosprawności nie zamyka drogi do pracy. Artykuł 4 ustęp 5 Ustawy o rehabili-

tacji... mówi, iż „zaliczenie do znacznego albo umiarkowanego stopnia niepełnosprawności osoby [...] nie wyklucza możliwości zatrudnienia tej osoby u pracodawcy niezapewniającego warunków pracy chronionej w przypadkach:

- 1) przystosowania przez pracodawcę stanowiska pracy do potrzeb osoby niepełnosprawnej;
- 2) zatrudnienia w formie telepracy”. (Dz. U. z 2011, nr 127, poz. 721).

Tylko nieliczne orzeczenia o stopniu znacznym niepełnosprawności zawierają wskazanie „niezdolny/a do pracy”. Dotyczy to zarówno ludzi starszych, obłożnie i przewlekle chorych, jak i młodszych (np. z upośledzeniem umysłowym głębokim) lub chcących mieć w treści orzeczenia wskazanie o uczestnictwie w terapii zajęciowej, które można określić jedynie osobom niezdolnym do pracy. Osoby mogące pracować mogą, co oczywiste, korzystać z różnorodnych form edukacji. Żadne z orzeczeń w istocie nie zamyka drogi do kształcenia ustawicznego. Komisje nierzadko rozpatrują wnioski osób, które proszą o zmianę wskazania o zatrudnieniu w prawomocnym, funkcjonującym od lat orzeczeniu.

„Czytanie” kodów przyczyn niepełnosprawności – 01-U, 02-P, 03-L i kolejnych – jest niezbędnym krokiem w określeniu zagadnień edukacyjnych. Oznaczenia te są dostępne w tekście rozporządzenia (Dz. U. z 2003, nr 139, poz. 1328), ale też np. w numerze 4 z 2012 roku kwartalnika „Eduikator”. Zawarte w nich informacje o zasadniczych dysfunkcjach mogą okazać się pomocne przy wyborze kierunku kształcenia. Doradca zawodowy, instruktor zawodu, trener, nauczyciel, wykładowca – a więc wszyscy, którzy aktywnie pracują w systemie kształcenia ustawicznego – powinni znać przedmiotowe kody. I w zależności od nich kierować swą uwagę na dobranie odpowiednich form i treści kształcenia, w szczególności kształcenia zawodowego.

Jednakże nie powinny to być decyzje arbitralne i niezindywidualizowane. Nie każda osoba z porażeniem kończyn dolnych (z zakresu 05-R) nie może pracować fizycznie. Sprawność fizyczna takiej konkretnej osoby może przekraczać standardy pełnosprawnego „statystycznego” obywatela. Czy jednoocność (z zakresu 04-O) oznaczająca brak widzenia stereoskopowego, czyli dwuocnej percepcji głębi i przestrzeni, zawsze będzie implikowała trudności w wykonywaniu takich zawodów, jak kierowca, tokarz, ślusarz, spawacz? Czy przeszkodą w pracy na wysokości jest tylko epilepsja (06-E), czy również np. częściowy niezaaparatowany niedosłuch (03-L), który w efek-



Justyna Kostuchowska

Filozof, pedagog, pracownik Katolickiego Ośrodka
Wychowania i Terapii Młodzieży „Nadzieja”.

Internet źródłem informacji przydatnych dla osób niepełnosprawnych

Przeglądając strony poświęcone zagadnieniom niepełnosprawności, można odnieść wrażenie, że bardziej podporządkowane są mówieniu o niepełnosprawności i problemach z tym związanych niż pomocy w postaci informacji i porad dla zainteresowanych. Adresatami tych wiadomości wydają się być osoby pełnosprawne. Niewątpliwie są to dwie strony medalu. Należy prowadzić kampanie informacyjne o ludziach niepełnosprawnych, by budować świadomość społeczną, by zmieniać niechęć i stereotypy w pozytywne postawy. Trzeba jednak również dostarczać narzędzi osobom dotkniętym dysfunkcjami, narzędzi ułatwiających im codzienną egzystencję i pozwalających uczestniczyć w życiu społecznym. Brakuje jednej strony zwierającej całość problematyki i komplet informacji adresowanych do osób niepełnosprawnych. Powodem tej sytuacji jest rozległość problematyki, struktura naszego prawa – „wszystko osobno” – i wielość podmiotów realizujących zadania w tym zakresie.

Rozproszenie aktów prawnych, przepisów wykonawczych i innych regulacji jest ogromnym utrudnieniem. Marzeniem jest taki stan, by zainteresowany w jednym urzędzie otrzymywał pełny zestaw danych i kompleksową pomoc. Tak dobrze niestety nie jest. Podobnie ma się sytuacja ze stronami internetowymi. Można je podzielić

na strony: urzędów i administracji, organizacji pozarządowych, pasjonatów (często samych niepełnosprawnych) i okazjonalne zawierające dane o projektach, których beneficjentami są osoby z niepełnosprawnością.

Zacznijmy od stron urzędowych. Warto wbić w Google hasło niepełnosprawni, wtedy pojawia się na drugim lub trzecim miejscu strona: <http://www.niepełnosprawni.gov.pl/>. Należy ona do Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. To bardzo ważna strona, zawiera najpełniejsze, choć ogólne, dane ważne dla osób niepełnosprawnych. Jej struktura składa się z zakładek: *Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych, Biuro Pełnomocnika, Kontakt, Aktualności, Niepełnosprawność w liczbach, Prawo, Krajowa Rada Konsultacyjna, Dokumenty międzynarodowe, Status Osoby Niepełnosprawnej, Uprawnienia Osób Niepełnosprawnych, Zatrudnienie Osób Niepełnosprawnych, Rehabilitacja społeczna, Organizacje, Publikacje, Napisz do nas! Dostępność. Projektowanie uniwersalne, Materiały pokonferencyjne*. W zakładkach znajdziemy podstawy prawne funkcjonowania urzędu, nazwisko pełnomocnika i wiele aktów prawnych, a także informacje o spotkaniach i szczegółowe regulacje dotyczące między innymi czasu pracy. Jest także

kilka dokumentów prezentujących dane statystyczne. Wiele przydatnych informacji zawiera dział *Najczęściej zadawane pytania dotyczące orzekania o niepełnosprawności* w zakładce: *Status osoby niepełnosprawnej*. W przypadku wątpliwości i braku wiedzy o uprawnieniach warto sięgnąć do dokumentów prawnych. Trzeba jednak wiedzieć, czego się szuka.

Kolejna strona to: <http://www.pfron.org.pl/portal/pl/>. Zawiera bardzo istotne dane o rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Po kliknięciu na *Kontakt* ukazują się numery telefonów i adresy mailowe. Można zdobyć dzięki nim wiadomości dotyczące: działań ustawowych i programów realizowanych przez PFRON w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, ich uprawnień, zadań samorządów terytorialnych na ich rzecz, formalności związanych z różnego rodzaju dofinansowaniami ze środków publicznych. Działy: *Dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych lub refundacja składek na ubezpieczenia społeczne, Wpłaty obowiązkowe pracodawców, Udzielanie informacji odnośnie działań ustawowych i programów realizowanych przez PFRON w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, Sekcja skarg, wniosków i interwencji*.

Istnieją także portale społecznościowe, które ułatwiają kontakty osobom niepełnosprawnym. Jeden z nich to: <http://konektia.pl/>. Do pełnego korzystania z możliwości portalu konieczna jest rejestracja. Na stronie głównej znajdują się zakładki: *Społeczność, Instytucje Blisko Ciebie, Oferty pracy, Ogłoszenia, Artykuły*. Dzięki nim można znaleźć w tych działach szereg przydatnych informacji, adresy organizacji udzielających wsparcia, a także oferty pracy.

Ważną i przydatną, bo wydaje się, że adresowaną przede wszystkim do osób niepełnosprawnych, jest strona: <http://www.niepelnosprawni.pl>. Uzyskać tu można informacje i porady. Sama jej konstrukcja i zakładki pozwalają szybko odnaleźć poszukiwane materiały, a jest ich bardzo dużo. Poczawszy od poradników i informacji praktycznych w zakładce: *Pierwsza pomoc*: http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/834?query_id=11248, po bardzo szczegółowe podpowiadające jak poradzić sobie z zaprojektowaniem łazienki bez barier i jak otrzymać dofinansowanie na remont: <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/21050>.

Dla tych, którym zależy na czasie, stworzono infolinię pod numerem: 801 801 015. Nie jest niestety bezpłatna, całkowity koszt połączenia wynosi 0,40 zł brutto. W zamian oferuje szeroki zakres informacji.

Wśród stron poruszających wyspecjalizowane tematy i problemy osób dotkniętych niepełnosprawnością znajduje się: <http://www.autocentrum.pl/niepelnosprawni-kierowcy/>. Zawiera informacje dotyczące nauki jazdy i zdobywania uprawnień kierowcy, a także inne dane związane z tą problematyką.

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych znaleźć można na: <http://praca.trovit.pl/osob-niepe%C5%82nosprawnych-%C5%9Bl%C4%85skie> oraz <http://pl.indeed.com/Praca-Os%C3%B3b-Niepe%C5%82nosprawnych-w-Katowice,-%C5%9Bl%C4%85skie>. Ułatwić poszukiwanie pracy lub napisanie CV może strona: <http://www.sprawni-niepelnosprawni.pl/>.

Bogate materiały znajdziemy także na: <http://niepelnosprawni.slaskie.pl/>. To ważna strona, zawiera bowiem informacje o działaniach prowadzonych w województwie śląskim. W *Bazie wiedzy* znajdującej się na dole strony umieszczono wiele ważnych działów: *Uprawnienia, Wsparcie pracodawców, Pomoc finansowa, Aktywizacja zawodowa*, a w każdym z nich dużo ważnych danych.

To tylko nieliczne przykłady internetowych miejsc poświęconym zagadnieniom niepełnosprawności. W poszukiwaniach warto rozpoczynać od wprowadzania w wyszukiwarkę najbardziej ogólnych pojęć, by potem je uszczegółowić, np.: *niepełnosprawni, niepełnosprawni praca, niepełnosprawni praca Śląsk* itd.

Wartą odwiedzenia stroną dotyczącą kształcenia jest: http://www.integra.rsl.pl/p,s,edukajca_osob_niepelnosprawnych,s2,szkolnictwo_wyzsze.html. Zawiera – pomimo określenia „Lokalny informator dla osób niepełnosprawnych Ruda Śląska” – wiele danych przydatnych dla osób zamieszkujących całe województwo śląskie.

Dobrze jest posługiwać się Internetem i komputerem – paradoksalnie tą właśnie drogą można znaleźć porady, jak uzyskać dofinansowanie zakupu sprzętu i dostępu do sieci. Co robić, jeśli nie mamy tych środków? Skorzystać z urządzeń dostępnych w większości bibliotek, urzędów lub liczyć na przyjaciół. Tych prawdziwych poznajemy przecież w biedzie, inaczej mówiąc, w potrzebie.



Justyna Kostuchowska

Sztuka – Teatr – Edukacja

Co ma sztuka do edukacji? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nic. Jednak takie myślenie jest bardzo dalekie od rzeczywistości. Przypomnijmy sobie szkolne lata. Uczono nas wypowiadania się i pisanie poprzez omawianie wierszy, opowiadań czy powieści, czyli właśnie dzieł sztuki literackiej. Nie jest to jedyna droga wykorzystania sztuki w edukacji. Możemy zrobić kolejny krok i od omawiania przejść do tworzenia. To w istocie jądro pomysłu na jej wykorzystanie w procesie kształcenia.

W Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym Teatr Grodzki bardzo wiele uwagi poświęca się wykorzystaniu teatru w przedsięwzięciach terapeutyczno-edukacyjnych. W projekcie „Sztuka wehikułem edukacji” przetestowano i ugruntowano wiele metod opartych na działaniach artystycznych. Jedną z istotnych było zaangażowanie w twórczość i poczynania artystyczne osób niepełnosprawnych, przy czym niepełnosprawność występująca w integracyjnej grupie uczestników projektu (osoby dorosłe) była różnorodna. Tworzenie czegoś nowego angażuje emocje, pozwala wyrazić siebie innymi środkami niż tylko wykorzystującymi intelekt, umożliwia także współdziałanie i odkrywanie nowych pól aktywności oraz zdobywanie nowych informacji o sobie i o świecie. Taka sytuacja – wspólnego kreowania spektaklu, a więc dzieła sztuki – pozwala rozwinąć się komunikacji, tej sferze, która u osób z niepełnosprawnością jest często zaburzona,

zablokowana lub nierozwinięta. To ostatnie zjawisko szczególnie dotyka osób z niepełnosprawnością intelektualną bądź psychiczną. Sztuka daje możliwość, by wyrazić siebie, ujawnić, co „mi w duszy gra”, pokazać świat, w jakim żyję i powiedzieć to wszystko innym.

Dzieło sztuki, zanim stanie się przedmiotem estetycznym powstającym w świadomości widzów, zanim ich poruszy, skłoni do zadumy, przyniesie radość bądź smutek, musi zostać odpowiednio skonstruowane. Tylko wtedy będzie oddziaływać. W tym zakresie dominują obiektywne reguły sztuki; trzeba znać rzemiosło, aby być artystą. Odpowiedni ruch, gest, słowo i sposób jego artykulacji, kolejność scen – wszystko to musi mieć charakter przemyślany i odpowiedni do zawartości przekazu. Ten moment doskonale nadaje się do wprowadzania elementów edukacyjnych oraz rozwijania rozumienia tego, co, kiedy i po co robimy. W czasie prób wypracowujemy różnorodne sprawności, od ruchowych po emocjonalne, intelektualne i werbalne. Bardzo istotne jest, że ta praca nigdy nie jest oddzielona od przeżywania własnych wizji, emocji, tego, co chcę wyrazić. Dzięki temu mamy siłę pracować, być aktywnymi i twórczymi. To, co nas porusza i jednocześnie rodzi wzruszenie, daje moc tworzenia i wolę nauki, nabywania i doskonalenia umiejętności.

Praca nad spektaklem kończy się premierą. To chwila prawdy. Wydawać by się mogło, że oklaski aktorzy otrzymują zawsze, jednak oni sami doskonale

czują reakcje widowni i „temperaturę braw”. Gra przed publicznością niesie ze sobą wiele mocnych i głęboko zapadających w psychikę doświadczeń. Powoduje stres związany z treścią, ale i daje wielką radość, jeśli przedstawienie poruszyło widzów. Obserwacje niepełnosprawnych aktorów, niebędących przecież zawodowcami, pokazują, że w większości wypadków występują z ogromną ochotą i zaangażowaniem. Kto raz wejdzie na scenę, zwycięży swoją treść i obawy, przełamie swoje ograniczenia, będzie chciał na niej być po raz kolejny i... kolejny.

Często podkreśla się, że aspekt estetyczny spektaklu nie jest najważniejszy w warsztatach teatralnych, których uczestnikami są amatorzy, uczniowie, osoby niepełnosprawne. Jednak sąd ten trzeba traktować z rozwagą. Musimy pamiętać, że celem, bez realizacji którego sztuka przestaje być sztuką, jest właśnie tworzenie rzeczy pięknych. Tylko wtedy angażuje ona twórców i porusza widzów. Stąd rezygnacja ze starania o wykreowanie spektaklu ważkiego estetycznie jest niewłaściwa. Niekiedy można zetknąć się taką wypowiedzią: efekt, spektakl, jego piękno są nieważne, chodzi o pracę warsztatową i oddziaływanie na uczestników w trakcie zajęć, o proces grupowy. To skrajność, której powinniśmy unikać. Są pewne zasady, o których warto pamiętać, prowadząc zajęcia. Nie zaczynamy od stwierdzenia: „Na warsztatach przygotowujemy inscenizację sztuki” – tu tytuł, autor. Lepiej najpierw poznać grupę, związki łączące ludzi, ich wrażliwość, troski, sposób myślenia, odczuwania świata, obraz samych siebie. Poznać znaczy tu odczuć, dzięki empatii zobaczyć. Zawsze jest to poznanie ograniczone i niepełne. Kolejnym koniecznym krokiem jest integracja zespołu. Ludzie, tylko czując się swobodnie, będą wyrażać się

bie, staną się autentycznie kreatywni. Wiąże się z tym stworzenie przyjaznej atmosfery, usunięcie lęku przed ośmieszeniem, który paraliżuje i nie pozwala działać.

Jak to robić? – jest wiele sposobów, są rozmowy, ruch, ćwiczenia aktorskie. Jednak warto, zanim do nich przejdziemy, sięgnąć do zabawy. O wykorzystaniu zabawy i o ćwiczeniach rozgrzewkowych pisze Maria Schejbal w książce *Warsztat instruktora teatralnego* (dostępna w wersji elektronicznej na: http://www.teatrgrodzki.pl/stara_wersja_strony/wydawnictwa/warsztat.html). Publikacja zawiera także wywiady z instruktorami teatralnymi o wieloletnim doświadczeniu i z uczestnikami zajęć. Te wypowiedzi pozwolą spojrzeć na grupę, pracę i warsztaty zarówno od strony osoby, która je prowadzi, jak i podlegającej oddziaływaniu.

Dopiero zaprzyjaźniona, zintegrowana grupa ludzi jest gotowa do działania. Wtedy, w zależności od celu, do którego zmierzamy, mogą się pojawić tematy spektakli. Wypływają z różnych źródeł, jednak jeśli jednym z nich nie będzie wspólny problem, kłopot jakiejś osoby, którego wagę odczuwają inni, coś, co łączy, zachwyty lub ból uczestników zajęć – niewiele osiągniemy. Warsztaty będą wciągać, jeśli dotyczą obszarów poruszających, ważnych; okazjonalne gadanie i akademie nic nie zmieniają, niczego nie uczą, jedynie nudzą. Nuda to śmierć zajęć. Trzeba doskonalić swój warsztat pracy. Warto sięgnąć choćby po ścieżki edukacyjne, pokazujące, co i jak można robić, umieszczone na platformie: www.arteryproject.eu/platform. Co robić na zajęciach? To, co jest nam bliskie, co dla nas, prowadzących warsztaty, jest piękne i wzniosłe, co warto jest stwierdzenia „Chwilo, trwaj”. Tylko wtedy jesteśmy autentyczni w kontaktach z innymi, a to rodzi prawdę, dobro i piękno. Nie chodzi o mnie, chodzi o ciebie.

NOTATKI



Jolanta Górny

Polonistka, instruktor Pracowni Dziennikarskiej i Fotografii Warsztatu Terapii Zajęciowej „Jesteś potrzebny!” Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego Teatr Grodzki.



Inspiracja sztuką

Zajęcia zaczynamy przeważnie od czytania kilkunastu stron książki. Czyta jeden z uczestników zajęć Warsztatu Terapii Zajęciowej. Pozostali słuchają z uwagą. Na twarzach pojawia się uśmiech. Czasami zdziwienie. Patrzymy na zdjęcia. Pobudzają wyobraźnię. Rozmawiamy. Każdy próbuje interesująco się wypowiedzieć. Znaleźć odpowiednie słowo. Zrozumieć przeczytany tekst. Uczestnicy siadają przy komputerze. Chwila ciszy. Najtrudniej zacząć. Stukają klawisze. Powstają zdania.

Idziemy do galerii. Na ścianach zawieszono obrazy. Uczestnicy zajęć uważnie się przyglądają. Zadają pytania. Robią fotki. Zabierają ulotki informacyjne. Żeby wiedzieć o wystawie jak najwięcej. W pracowni rozmawiamy o malarstwie. Każdy ma coś do powiedzenia. Wyjaśniamy niezrozumiałe wyrazy. Korzystamy ze słowników. Szukamy informacji w Internecie. Potem każdy siada przy komputerze. Zapisuje słowa. Pojedyncze wyrazy układa w zdania. Wszystkie zdania w logiczną całość.

Jesteśmy w teatrze. Gasną światła. Scenografia, muzyka, słowa, gesty powoli zaczynają na nas oddziaływać. Uruchamiają procesy postrzegania i myślenia. Wywołują emocje. Kurtyna opada. Brawa. Powrót na zajęcia. Dyskusja na temat przedstawienia. Oceniamy i uzasadniamy. Pytamy pozostałych uczestników warsztatu o wrażenia. Nagrywamy na dyktafon. Spisujemy wypowiedzi i redagujemy je. Czytamy teksty. Omawiamy. Poprawiamy.

Powyżej przedstawiłam (w wielkim skrócie) trzy spotkania ze sztuką uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej „Jesteś potrzebny!” Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego Teatr Grodzki. Kontakt ze sztuką, czyli – jak podaje słownik języka polskiego – z wytworami ludzkiej działalności artystycznej, ze sztuką wyróżnianą ze względu na reprezentowane przez nią wartości estetyczne. Na podstawie takich spotkań uczestnicy WTZ uczą się redagowania dziennikarskich form wypowiedzi. Kształtują samodzielne i krytyczne myślenie. Kształcą indywidualny styl pisarski. Dbają o kulturę słowa. A przede wszystkim rozwijają swoją wrażliwość. Doskonają umiejętności poprawnego posługiwania się językiem pod względem ortograficznym, stylistycznym i gramatycznym. Uczą się korzystać z programów komputerowych i obsługiwać sprzęt multimedialny i fotograficzny. Opanowanie podstaw sztuki dziennikarskiej pozwala praktycznie ją wykorzystać przy tworzeniu warsztatowej gazetki „Tornado” i publikacji (*Miłoszenie*, *Ślimak z papieru*).

Praca nad gazetką lub publikacją to proces złożony. Z jednej strony to wnikliwa obserwacja świata i dostrzeganie problemów wymagających uwagi oraz umiejętne ich opisanie, a z drugiej nabywanie pewności siebie, wzmacnianie poczucia własnej wartości, pracowitości i wytrwałości. To również praca zespołowa i skorelowana z pozostałymi pracowniami warsztatu. Gazetka i publikacje wykonywane są w całości przez

uczestników WTZ z wykorzystaniem wszystkich do tego celu przeznaczonych środków terapeutycznych. W *Miłoszeniu* autorki opowiadają za pomocą nowo utworzonych wyrazów o zmaganiu się z miłością. O tym, że to w miłości niepełnosprawni napotykną największe problemy. Neologizmy stały się doskonałym sposobem przekazania ważnych treści. Warsztatowa gazetka „Tornado” ukazuje umiejętności posługiwania się różnego rodzaju formami wypowiedzi pisemnych (informacja, wywiad, reportaże) oraz fotoreportażem. Jest zapisem wyszukanych i dostrzeżonych problemów otaczającego świata. Uczy odpowiedzialności za słowo. Publikacja *Slimak z papieru* jest zbiorem scenek dramatycznych. To próba zbudowania akcji utworu wyłącznie za pomocą dialogów. Niezbędne opisy postaci i ich zachowania zawarte w didaskaliach. Jedna kartka napisana brajlem. Każdy egzemplarz z oryginalną ilustracją wykonaną przez uczestnika, wielokrotnie nagrodzonego w ogólnopolskich konkursach plastycznych. Zdjęcia zrobione przez warsztatowiczów.

– Pisanie tekstów dziennikarskich to też sztuka. Podobnie jak malowanie obrazów, stawianie nut na pięciolinii czy też odgrywanie roli na scenie. W miarę sprawnego pisania czuję radość, ulgę, że coś mi się udaje. Kiedyś uciekałem przed układaniem tekstów. Dziś chcę rozwijać swoje możliwości pisarskie – powiedział jeden z moich podopiecznych.

Bezpośredni kontakt z dziełem sztuki jest doskonałym sposobem kształcenia człowieka. Wzbogaca i rozwija. Pobudza do aktywnego uczestnictwa

w wydarzeniach otaczającego świata. Przełamuje osobiste bariery psychiczne. Uczy radzenia sobie w różnych sytuacjach. Uważam, że jest doskonałą i skuteczną formą terapii dla uczestników warsztatu. Obcowanie ze sztuką motywuje do zwiększonego wysiłku intelektualnego. Poszerza wiedzę o życiu. Pomaga przygotować się do świadomego uczestnictwa w życiu zawodowym, kulturalnym i społecznym. Doskonali umiejętność nawiązywania i pielęgnowania kontaktów z ludźmi. Wymaga z pewnością czasu, systematyczności i nauki koncentracji na danym dziele. Sztuka jest terapią zarówno wtedy, kiedy uczestnik tworzy swoje dzieło, jak i wtedy, kiedy może bezpośrednio obcować z dziełem sztuki jakiegoś artysty.

– Sztuka kojarzy mi się z pięknem. Kiedy jestem w galerii i oglądam wystawę, to się relaksuję, odprężam. Lepiej się czuję – opowiada kolejny uczestnik zajęć.

Każda twórczość warsztatowicza powstaje pod wpływem doznanych bodźców. Jest odzwierciedleniem jego emocji i myśli. Zaobserwowaną rzeczywistość stara się zamknąć w słowa czy utrwalić na zdjęciu. Niektórym przychodzi to z łatwością, innym niezmiernie trudno. Wymaga zaangażowania zarówno ze strony uczestnika, jak i instruktora. Twórcze działanie przynosi widoczne rezultaty. Satysfakcję. Rozwój. Doskonale motywuje do dalszej pracy. Ważne zatem, aby inspirować sztuką, a ona będzie pobudzać do efektywnego działania każdego z nas. Szukajmy inspiracji, bo może ona zaowocować oryginalnymi pomysłami.

NOTATKI



Grzegorz Żymła

*Ekspert ds. rynku pracy osób niepełnosprawnych,
dyrektor Śląskiego i Opolskiego Oddziału PFRON
w latach 2007-2011.*

Osoba niepełnosprawna a praca

Postrzeganie osób niepełnosprawnych pod kątem zatrudnienia automatycznie uruchamia stereotypowy obraz „kłopotliwych” pracowników. Można również spotkać pogląd – zarówno u części pracodawców, jak i u samych zainteresowanych – że ich zatrudnienie jest „chyba” niedozwolone. Potwierdzeniem obiegowego podejścia może być cytat z orzeczenia ZUS: *całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji*. Rozumując zdroworozsądkowo, trzeba zadać sobie pytanie: czyżby faktycznie orzekający mieli rację?

W tym miejscu zaczyna się proces uświadamiania, że osoba z orzeczoną niepełnosprawnością, bez względu na stopień, może być pełnoprawnie zatrudniona, o ile lekarz medycyny pracy wyda zaświadczenie o braku przeciwwskazań do pracy na konkretnym stanowisku. Trzeba to jednoznacznie stwierdzić: osoby niepełnosprawne mogą pracować, lecz nie na wszystkich stanowiskach. Jest to związane ze specyfiką miejsca zatrudnienia, wykluczającą konkretne dysfunkcje i deficyty.

Dlaczego więc miejsca i stanowiska pracy, które nie wymagają specjalistycznych przeróbek i dostosowań, w dość małym stopniu są oferowane osobom niepełnosprawnym? Odpowiedzi na to pytanie może być z pewnością wiele, poczynając od tego, że same osoby dysfunkcyjne, mające w orzeczeniu cytowaną powyżej niefortunną formułę i otrzymujące świadczenie, wychodzą z założenia, że „chyba” nie mogą pracować.

Sytuacje te, choć rzadkie, mają wciąż miejsce. Podczas prowadzonych przeze mnie szkoleń („Szanse i możliwości osób niepełnosprawnych w społeczeństwie”, marzec – maj 2012 r.) kilku uczestników stwierdziło: (...) *ale my przecież nie możemy pracować*.

Bazowanie na funkcjonujących stereotypach dotyczących osób niepełnosprawnych w roli pracowników skutkuje niższym wskaźnikiem zatrudnienia, niż ma to miejsce w większości krajów Unii Europejskiej.

Dużą rolę odgrywa tu bez wątpienia podstawowa wiedza o ustawowych uprawnieniach i obowiązkach w tym zakresie. Pracodawca i pracownik z orzeczoną stopniem niepełnosprawności mają nieco inne punkty odniesienia związane z interpretowaniem opisywanej zawodowej rzeczywistości. Pracodawca, zastanawiając się nad zatrudnieniem, patrzy m.in. przez pryzmat:

- stereotypów dotyczących niskiej wydajności niepełnosprawnych pracowników;
- zwiększonej absencji chorobowej, która może wynikać z indywidualnych dysfunkcji;
- dodatkowo przysługujących urlopów.

Z kolei potencjalny pracownik powinien przede wszystkim mieć poczucie własnej wartości i świadomość swoich kompetencji.

Może je wzmocnić wiedza dotycząca zapisów Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, która mówi m.in., że *pracodawca zatrudniający powyżej 25 osób*



Grzegorz Żymła

Telepraca szansą dla osób niepełnosprawnych

W aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej naszego kraju czynniki i narzędzia pozwalające pracodawcy na najmniejsze nawet oszczędności przy jednoczesnym utrzymaniu lub konieczności zwiększenia zasobów kadrowych są wysoce pożądane. W takiej sytuacji pojawia się szansa na wykorzystanie innej formy zatrudnienia, jaką jest telepraca.

Najistotniejsze jest w tej formie, że pracodawca nie ponosi kosztów związanych z utrzymaniem stanowiska pracy umiejscowionego w swojej siedzibie. Jest jasne, że tylko pewne stanowiska i zadania, których specyfika na to pozwala, można zaproponować osobom niepełnosprawnym w systemie pracy home office. Zwielokrotnienie ich liczby może dać firmie oszczędności w związku z tym, że nie ma konieczności kompleksowego wyposażenia biura oraz można zminimalizować powierzchnię wynajętego na działalność pomieszczenia. W takiej sytuacji, kiedy istnieje uzasadniona możliwość funkcjonowania pewnych stanowisk poza siedzibą firmy, pracodawcy coraz chętniej nawiązują stosunek pracy z osobami niepełnosprawnymi. Poza mentalnymi teoretycznie nie powinny istnieć żadne inne bariery, by można oddelegować określony zakres czynności i obowiązków na stanowiska pracy zlokalizowane w miejscu zamieszkania telepracownika.

Następnym powodem wyboru takiej formy zatrudnienia jest możliwość uzyskania przez pracodawcę pewnych ulg i przywilejów, które wynikają bezpośrednio z Ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2010 roku, nr 214, poz. 1407, z późniejszymi zmianami). Jednym z takich uprawnień jest obniżenie obowiązkowej wpłaty na PFRON, zwanej potocznie „karą”, którą powinni odprowadzać pracodawcy (powyżej 25 etatów) nieosiągający 6% wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w stosunku do ogółu zatrudnionych.

Ustawa z 1997 roku przewiduje równoległe mechanizm wspomagania zatrudnienia osób niepełnosprawnych poprzez refundację wynagrodzeń. Refundacja przysługuje „małym” pracodawcom (poniżej 25 etatów) oraz tym, którzy osiągnęli 6% wskaźnik zatrudnienia niepełnosprawnych w stosunku do ogółu zatrudnionych. Aktualnie obowiązujące przepisy wprowadzają stopniowo w sposób okresowy podwyższenie poziomu dofinansowania wynagrodzeń osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności lub mających orzeczenie z zapisem *całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji*. Od 1 lipca 2012 roku nastąpił kolejny wzrost wysokości udzielanego dofinansowania dla grupy pracowników wyżej wskazanych, co

bez wątpienia daje szansę osobom z dysfunkcją narządu ruchu na otrzymanie upragnionej pracy i, co się z tym wiąże, pewnej stabilizacji zawodowo-społecznej.

Jak mało kto, właśnie osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich lub przy pomocy innego specjalistycznego sprzętu mają zdecydowanie mniejsze szansę na znalezienie pracy, zgodnej z kwalifikacjami czy preferencjami, poza miejscem swojego zamieszkania z powodu eliminującej je dysfunkcji i istniejących jeszcze barier architektonicznych bądź technicznych. Samodzielne przemieszczanie się osób z dysfunkcją narządu ruchu bardzo często nie jest możliwe, więc telepraca jest ogromną szansą ich rozwoju zawodowego i uzyskania prze-

kania o swojej przydatności na rynku pracy. A to z kolei pozytywnie wpływa na sferę psychofizyczną.

Generalnie telepraca nie ma tych wszystkich pozytywnych aspektów, co praca poza miejscem zamieszkania, do której trzeba się przygotować i dotrzeć, która stwarza możliwość codziennych kontaktów międzyludzkich, tak istotnych z punktu widzenia rozwoju psychospołecznego człowieka. Należy mieć nadzieję, że dla osób mających problem z samodzielnym poruszaniem się powstanie kompleksowa regulacja ustawowa pozwalająca „asystenta osobistego”, dzięki czemu ich zatrudnienie w trybie telepracy będzie własnym wyborem, a nie – jak to jest aktualnie – koniecznością, dzięki której mają w ogóle szansę na znalezienie pracy.

NOTATKI



Magdalena Mike

Socjolog, trener i doradca z zakresu ekonomii społecznej, koordynator Inkubatora Społecznej Przedsiębiorczości prowadzonego przez Urząd Miejski w Dąbrowie Górniczej.



Stowarzyszenie jako sposób na aktywizację społeczną

Przemiany społeczno-gospodarcze, zapoczątkowane ponad dwadzieścia lat temu, rozpoczęły proces transformacji ustrojowej, dając jednocześnie możliwość tworzenia przedsiębiorstw kapitałowych, a także swobodnego zrzeszania się obywateli. To sprzyjało powstawaniu organizacji pozarządowych, które swoje działania statutowe koncentrowały nie tylko na celach kulturalno-oświatowych, ale również na niesieniu wsparcia osobom potrzebującym. Przyzwyczailiśmy się trochę w tamtym czasie, że pomoc tych organizacji ograniczała się głównie do działań charytatywnych i edukacyjnych. Z biegiem lat rosła aktywność trzeciego sektora w nowych obszarach. Wcześniej były one zarezerwowane jedynie dla administracji publicznej czy biznesu. Jednak stopniowo ta sytuacja zaczęła się zmieniać. Organizacje nabywały nowych doświadczeń i umiejętności, zaczęły tworzyć infrastrukturę, wykorzystując partnerską współpracę międzysektorową i dobre praktyki.

Doświadczenia te doprowadziły do powstania wielu ustaw i rozwiązań normalizujących funkcjonowanie organizacji i ich otoczenia. Wśród nich należy wymienić przede wszystkim Ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, regulującą działalność organizacji pozarządowych w tej sferze. Kolejne przepisy prawa to Ustawa o zatrudnieniu socjalnym, dotycząca

m.in. tworzenia i pracy centrów i klubów integracji społecznej, a także Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, dotycząca tytułowych zagadnień, w tym tworzenia i funkcjonowania warsztatów terapii zajęciowej i zakładów aktywności zawodowej. Nie można też zapomnieć o najmłodszej z nich, czyli Ustawie o spółdzielniach socjalnych, określającej zasady ich tworzenia i działania. Dzięki tym regulacjom sektor pozarządowy jest obecnie w stanie budować trwałe i efektywne struktury, które w perspektywie – jeśli będą ze sobą współpracować – mogą tworzyć alternatywne, trwałe miejsca pracy dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, w tym bezrobotnych czy niepełnosprawnych.

Pomimo licznych form prawnych, najbardziej rozpowszechnione rodzaje aktywności obywatelskiej to stowarzyszenia i fundacje. Przyjrzyjmy się zatem, czym jest i jak funkcjonuje stowarzyszenie, a przede wszystkim z czego finansowana jest jego działalność i jakie formalności związane są z utworzeniem i działaniem takiego podmiotu.

Stowarzyszenia

Stowarzyszenia to organizacje społeczne, powoływane przez grupę osób, mających wspólne zaintereso-

wania lub cele, które chcą razem realizować. Organizacje tego typu są doskonałym miejscem działalności na rzecz zmiany społecznej, na której zależy ich twórcom. Realizują pewną misję, tj. działają w imię wartości lub celów społecznie pożytecznych. Ich istnienie w Polsce zostało zagwarantowane w art. 12 Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku, zgodnie z którym państwo zapewnia obywatelom wolność zrzeszania się. Jednak podstawowym aktem prawnym regulującym ich zakładanie i funkcjonowanie jest ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 roku – Prawo o stowarzyszeniach (tekst jednolity: Dz. U. z 2001 roku, nr 79, poz. 855, z późniejszymi zmianami). Stowarzyszenia są instrumentem, który pozwala obywatelom na czynne uczestnictwo w życiu publicznym, wyrażanie własnych, zróżnicowanych poglądów i realizację indywidualnych zainteresowań.

Czym jest i jak funkcjonuje stowarzyszenie?

Zgodnie z art. 2 ww. ustawy, stowarzyszenie jest dobrowolnym, trwałym i samorządnym zrzeszeniem o charakterze niezarobkowym, które samodzielnie określa swoje cele, program działania i struktury organizacyjne, a także uchwała akty wewnętrzne dotyczące działalności. Opiera się na społecznej pracy członków.

Cechy charakterystyczne stowarzyszeń to:

- dobrowolność – oznaczająca swobodę w zakresie tworzenia ich, przystępowania do nich czy też występowania z nich. Wolność ta wiąże się z zakazem tworzenia stowarzyszeń opierających się na zasadzie bezwzględnej posłuszeństwa członków wobec władz, zmuszania do udziału lub ograniczania prawa do wystąpienia;

- samorządność – to znaczy samodzielność i niezależność członków w określaniu celów i programów, struktur organizacyjnych oraz uchwalaniu aktów wewnętrznych dotyczących działalności. Powodem do ewentualnej ingerencji ze strony np. organu nadzoru może być jedynie naruszenie statutu lub przepisów prawa;

- trwałość – cecha ta podkreśla długofalowość istnienia stowarzyszenia, które swoimi działaniami zmierzać ma do osiągnięcia określonych celów, np. zmniejszenia ryzyka wykluczenia społecznego wśród dzieci i młodzieży, wzrostu przedsiębiorczości wśród osób bezrobotnych. Realizacja tak określonych celów nie może się skończyć na jednorazowych działaniach – nie zostałyby one wówczas osiągnięte;

- cel niezarobkowy – działania stowarzyszenia i jego członków nie są nastawione na zysk. Wszelkie osiągnięte dochody mają służyć realizacji celu statu-

towego, np. wyłącznie na to może być przeznaczony dochód uzyskany z prowadzonej działalności gospodarczej. Taka działalność ma charakter dodatkowy – nie może przesłonić realizacji celu podstawowego, a jedynie ułatwić jego osiągnięcie.

Przykładowo, stowarzyszenie działające na rzecz osób mających trudności z powrotem na rynek pracy może prowadzić np. restaurację, w której zatrudnia takie osoby, przyuczając je do zawodu, a osiągnięty dochód przeznacza na uzupełnienie czy podwyższenie ich kwalifikacji – dodatkowe kursy, szkolenia i inne formy edukacji formalnej.

Prawo tworzenia stowarzyszeń przysługuje obywatelom polskim, mającym pełną zdolność do czynności prawnych a także nie są pozbawieni praw publicznych. Ustawa z 1989 r. wyodrębnia dwa główne rodzaje stowarzyszeń: rejestrowe oraz zwykłe. Rejestrowymi nazywa się te, które podlegają rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym. Mają one największe możliwości dążenia do celów społecznie użytecznych. Ten rodzaj sprawdzi się najlepiej w dziedzinie ekonomii społecznej, ze względu na przymiot osobowości prawnej – co pozwala zarządowi zaciągać zobowiązania w imieniu organizacji, np. zawrzeć umowę o dofinansowanie ze środków publicznych projektu aktywizującego osoby wykluczone na rynku pracy. Stowarzyszenie może też korzystać z licznych rozwiązań umożliwiających zdobycie środków na realizację celów statutowych. Wspomniane wyżej atuty sprawiają, iż jest to najbardziej popularna forma prowadzenia działalności społecznej w Polsce.

Do założenia stowarzyszenia niezbędne jest wybranie komitetu założycielskiego spośród co najmniej 15 osób oraz uchwalenie statutu – dokumentu określającego cele, sposoby ich realizacji czy możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Może ono zacząć funkcjonować z chwilą uzyskania wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym. Zgodnie z ustawą stowarzyszenie działa przez swoje organy: walne zebranie członków, zarząd i organ kontroli wewnętrznej zwany komisją rewizyjną. Może zakładać terenowe jednostki organizacyjne, przyjmować w poczet członków osoby prawne oraz łączyć się w związki stowarzyszeń. Tworzenie rozbudowanych struktur sprawia, iż organizacja może wzmacniać swój potencjał, skuteczniej wykonywać własne zadania i efektywniej pozyskiwać środki finansowe na ich realizację.

Stowarzyszenie realizuje określone cele statutowe z wykorzystaniem swojego majątku, na który składają się:

- składki członkowskie

- darowizny
- spadki
- zapisy
- dochody z własnej działalności
- dochody z majątku stowarzyszenia
- dochody z ofiarności publicznej.

Co więcej, organizacje te mogą otrzymywać dotacje państwowe czy samorządowe oraz prowadzić działalność gospodarczą, według ogólnych zasad określonych w odrębnych przepisach. Prowadzenie działalności gospodarczej obwarowane jest pewnymi warunkami. Z ustawy wynika, iż dochód z niej może być przeznaczony wyłącznie na realizację niezarobkowych celów statutowych. Co więcej, nie może on ulec podziałowi między członków. Takie ograniczenia powodują, że działalność tę traktuje się często jako wspierającą, dodatkową. Prowadzące ją stowarzyszenie podlega obowiązkowi wpisu do rejestru przedsiębiorców oraz jego publikacji w „Monitorze Sądowym i Gospodarczym” na takich samych zasadach jak przedsiębiorcy. Do stowarzyszeń wpisanych w ten rejestr zastosowanie mają wszelkie ograniczenia prawne dotyczące przedsiębiorców. Przykładowo, jeśli prowadzą działalność wymagającą dla swej legalności uzyskania zezwoleń czy koncesji, będą do tego zobowiązane.

Wyróżnia się dwie formy prowadzenia działalności gospodarczej przez stowarzyszenia:

a) bezpośrednią – podlega ona bezpośrednio zarządowi, czyli nie jest organizacyjnie wyodrębniona. Łączy się to jednak z koniecznością istnienia osobnej księgowości, z powodu wymogu przekazywania dochodu na cele statutowe. Stowarzyszeniom o małej strukturze, gdzie te same osoby i środki wykorzystuje się do obu działań – zarówno statutowych niezarobkowych, jak i gospodarczych – ta forma może sprawiać wiele trudności, polegających np. na braku możliwości wyodrębnienia pomieszczeń czy urządzeń, które służą prowadzeniu każdego z nich;

b) pośrednią – polega na stworzeniu zakładu (najczęściej będącego w rozumieniu przepisów prawa pracy wydzielonym zakładem pracy), który będzie wyodrębniony:

- organizacyjnie
- księgowo
- personalnie.

Władze stowarzyszenia będą musiały określić, jak będzie wyglądała organizacja zakładu, zasady księgowości oraz wskazać osoby, które będą się zajmowały wyłącznie prowadzeniem działalności gospodarczej. Stowarzyszenie może być również jednym z członków założycieli spółdzielni socjalnej bądź przystąpić jako członek do już istniejącej, zgodnie z Ustawą z 27 kwietnia 2006 roku o spółdzielniach socjalnych (Dz. U. nr 94, poz. 651 z późniejszymi zmianami).

NOTATKI



Kamila Nowotarska

*Doradca prawny w zakresie prawa pracy i BHP,
właścicielka firmy doradczo-szkoleniowej „Adviser.
Doradztwo i szkolenia”.*

Zakład Aktywności Zawodowej Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego Teatr Grodzki – miejsce pracy i rehabilitacji

Mimo wzrastającej wśród pracodawców świadomości wagi sprawy, osoby niepełnosprawne nadal mają problem ze znalezieniem pracy. Czasem ze względu na brak odpowiedniego przygotowania zawodowego lub wykształcenia, nierzadko jednak to obawy pracodawców decydują o niezatrudnianiu osób z orzeczonym znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Zdarza się także, że ludzie ci nigdy wcześniej nie pracowali i boją się sami szukać pracy. Nie wiedzą, jak i jakie podjąć działania oraz jaką ścieżkę kariery zawodowej powinni obrać.

Zakłady aktywności zawodowej pozwalają przełamać te bariery, nie tylko poprzez zatrudnianie, ale także tworzenie indywidualnych planów zatrudniania i przygotowanie pracowników niepełnosprawnych do wejścia na otwarty rynek pracy. Działają one na podstawie Ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 1997 r. nr 123, poz. 776 z p. zm.) oraz Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14.12.2007 r. w sprawie zakładów aktywności zawodowej (Dz. U. z 2007 r. nr 242, poz. 1776).

Głównym celem zakładów aktywności zawodowej jest stworzenie miejsc pracy dla osób ze znacznym

bądź umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, ich rehabilitacja oraz przygotowanie do aktywnego życia w otwartym środowisku na miarę indywidualnych możliwości.

Zakład Intrologatorsko-Drukarski Stowarzyszenia Teatr Grodzki został powołany w grudniu 2004 roku. Posiada własną drukarnię, intrologatorię oraz pracownię grafiki komputerowej. Działa w systemie dwuzmianowym i jest czynny od 7:00 do 15:50. Zatrudnienie znalazło tu 40 osób z niepełnosprawnością. Pracują jako pomocnicy intrologatora, drukarza bądź grafika komputerowego. W pracowni intrologatorskiej wykonują prace ręczne, polegające na wycinaniu, składaniu oraz klejeniu. Powstają dzięki temu unikatowe torby, ulotki, kartki. W pracowni drukarskiej można się nauczyć trudnej sztuki sitodruku i offsetu, a pracownia grafiki komputerowej jest w pełni wyposażona w potrzebne oprogramowanie i maszyny do druku cyfrowego, co umożliwia efektywną pracę grafika. Każdy, kto tutaj trafia, jest kierowany do odpowiedniego działu, według zapotrzebowania zakładu i własnych predyspozycji. Nad bezpieczeństwem i prawidłowością wykonywanych prac czuwają instruktorzy.

Zakład zatrudnia osoby ze znacznym oraz umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, ze schorzeniami psychicznymi, autyzmem lub upośledzeniem umysłowym. Każdy nowo przyjęty jest w pierwszym etapie zatrudniany na podstawie umowy o pracę, na trzymiesięczny okres próbny, w wymiarze 0,55 lub 0,8 etatu. W tym okresie korzysta również z godzinnej rehabilitacji prowadzonej na terenie zakładu. Następnie Rada Programowa opracowuje dla niego „Indywidualny Program Rehabilitacji” (tzw. IPR), który zatwierdza dyrektor ZAZ. Na podstawie IPR realizowany jest przez instruktorów zawodu plan pracy, prowadzone są także zajęcia z rehabilitacji ruchowej lub społecznej, które odbywają się w specjalnej, odpowiednio wyposażonej sali, a czuwa nad nimi wykwalifikowany rehabilitant.

Na terenie zakładu znajduje się także gabinet pielęgniarstwa, która udziela doraźnej i specjalistycznej pomocy. Zna również potrzeby podopiecznych od strony medycznej i zapewnia im właściwy nadzór (np. w zakresie kontrolowania przyjmowanych leków).

Po osiągnięciu odpowiedniego poziomu rehabilitacji tworzony jest „Indywidualny Plan Zatrudnienia”, w którym, na podstawie dokumentacji oraz spostrzeżeń instruktorów, dokonuje się charakterystyki pracownika pod kątem odbycia praktyk, a następnie wyboru potencjalnych miejsc zatrudnienia. Jednym z celów ZAZ jest bowiem aktywizacja zawodowa, pozwalająca osobom niepełnosprawnym wejść na otwarty rynek pracy.

Bielski ZAZ sam wyszukuje potencjalnych pracodawców dla swoich pracowników. Zatrudnieni często po znalezieniu zatrudnienia na otwartym rynku pracy utrzymują kontakt z zakładem prowadzonym przez BSA Teatr Grodzki. Są także osoby, które samodzielnie

nie szukają ofert. Informacje o wolnych miejscach na chronionym i otwartym rynku pracy są umieszczone na tablicy ogłoszeń, znajdującej się w głównym korytarzu, oraz konsultowane i monitorowane przez doradcę zawodowego lub kierownika do spraw osób niepełnosprawnych.

ZAZ czynnie współpracuje z organizacjami samorządowymi, Wojewódzkim i Powiatowym Urzędem Pracy, Urzędem Marszałkowskim, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Warsztatem Terapii Zajęciowej, Środowiskowymi Domami Samopomocy, Oddziałem Psychiatrycznym w Bielsku-Białej.

Obiekt znajdujący się przy ulicy S. Sempołowskiej w Bielsku-Białej jest dzierżawiony przez Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki i został przystosowany zarówno do pracy, jak i do szkoleń, rehabilitacji oraz prowadzenia warsztatów dla osób niepełnosprawnych. Ma szerokie korytarze, windy, dostosowane pomieszczenia higieniczno-sanitarne i stanowiska pracy. W budynku mieszczą się: Zakład Aktywności Zawodowej, Warsztaty Terapii Zajęciowej i administracja BSA. Znajduje się tu także sala szkoleniowa, wykorzystywana na potrzeby zarówno Stowarzyszenia, jak i osób zatrudnionych w ZAZ.

Mogą one zgłaszać swoje spostrzeżenia i pomysły zmierzające do poprawy warunków pracy. W tym zakresie współpracują ze służbami BHP. Zakład jest nie tylko przyjazny pod względem wyposażenia, pracują tu także ludzie mający wieloletnie doświadczenie w kontaktach z osobami niepełnosprawnymi. To również dzięki ich wysiłkom Zakład Introligatorsko-Drukarski może efektywnie funkcjonować jako zakład aktywności zawodowej i poszczycić się licznymi przeżyciami pracowników z niepełnosprawnością zarówno na chroniony, jak i na otwarty rynek pracy.

NOTATKI



Kamila Nowotarska

Bielskie Centrum Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego – przykład ośrodka dostosowanego do potrzeb osób niepełnosprawnych

Kształcenie jest nieodłącznym elementem naszego rozwoju. Uczymy się dla własnego rozwoju osobistego, ale również by zdobyć lub zmienić zawód, poprawić jakość naszego życia zawodowego, a czasami dlatego, że wymaga tego od nas pracodawca. Powodów jest wiele, ale zalet kształcenia nie trzeba wymieniać.

To, co dla każdego przeciętnego człowieka jest powszechnie dostępne, dla wielu osób niepełnosprawnych takim nie jest. Nadal istnieje wiele placówek oświatowych nieprzygotowanych do ich przyjęcia i kształcenia. Barrierami są nie tylko konstrukcje obiektu, ale także brak wykwalifikowanej kadry czy oprogramowania wspomagającego proces edukacji osób z różnego rodzaju niepełnosprawnością.

Wiele placówek, rozumiejąc potrzebę i konieczność modernizacji obiektów, skorzystało z dotacji unijnych przeznaczonych na ten cel. Takim przykładem jest Bielskie Centrum Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego w Bielsku-Białej, mieszczące się przy ulicy Piastowskiej 21. W obecnym kształcie zespół placówek funkcjonuje od 1 lutego 2006 roku, powstał w wyniku połączenia Centrum Kształcenia Ustawicznego oraz Centrum Kształcenia Praktycznego i po-

czątkowo mieścił się przy ulicy Lipnickiej. Budynek, w którym prowadzono zajęcia, nie był dostosowany do kształcenia osób niepełnosprawnych, brakowało windy, a zajęcia odbywały się na kilku kondygnacjach.

W 2010 roku, w ramach programu „Działania 8.3. Infrastruktura kształcenia ustawicznego VIII Priorytetu Infrastruktura edukacyjna Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007–2013”, udało się uzyskać dotację. Inwestycja o wartości ponad 13 mln zł pozwoliła na stworzenie nowoczesnego ośrodka, pozbawionego barier architektonicznych, z dużymi komfortowymi salami wykładowymi, szerokimi korytarzami oraz windą umożliwiającą osobom na wózkach swobodne przemieszczanie się pomiędzy kondygnacjami. W ramach przystosowania obiektu do potrzeb osób niepełnosprawnych wykonano podjazd, dostosowano pomieszczenia higieniczno-sanitarne, korytarze, a nawet drzwi do sal wykładowych.

W wyborze kierunku studiów bądź kursu osoby niepełnosprawne wspomaga doradca zawodowy, a w uzyskaniu ewentualnego dofinansowania kosztów kształcenia – pedagog.



Łukasz Tomczyk

Pedagog, informatyk, pracownik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Oświęcimiu i Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej.



Możliwości komputerowych syntezatorów mowy

Współczesna technika wprowadziła w życie ludzi wytwory inżynierskie, w szczególności zaś mikroelektroniczne wynalazki oraz oprogramowanie obsługujące sprzęt cyfrowy. Panowanie urządzeń informatycznych przejawia się niemal we wszystkich sferach życia (biznes, medycyna, edukacja, kultura, administracja), determinując nowy jakościowo model globalnego społeczeństwa. Następujące przemiany techniczno-społeczne spowodowały głębokie przeobrażenia rzeczywistości, w której znalazł się człowiek XXI wieku, nabierającej coraz bardziej wirtualnego charakteru.

Społeczeństwo informacyjne, jako nowy typ globalnej zbiorowości ludzkiej, obejmuje jednostki i grupy, które w swych działaniach bazują na informacji: preparowanej, przetwarzanej, przesyłanej, pozyskiwanej, prezentowanej oraz przechowywanej przez urządzenia elektroniczne. Jednym z podstawowych wyznaczników takiego społeczeństwa jest wykorzystanie informatyki i dziedzin pokrewnych do wypracowywania dóbr finansowych oraz zaspokajania potrzeb prywatnych. Oprócz wskazanych już wcześniej pozytywnych aspektów należy podkreślić, iż informatyka daje wiele możliwości kształcenia, rewalidacji podmiotów o specjalnych potrzebach w zakresie słuchu, wzroku, ruchu czy dyspozycji umysłowych. W wielu przypadkach aplikacje komputerowe są jed-

nym z głównych źródeł zdobywania wiedzy. W egzystencji osób głuchych i niedosłyszących wykorzystuje się wideofon do usprawnienia komunikacji w formie mowy i języka migowego, gdzie odpowiednio dostosowane programy eksponują na ekranie język migowy sprzężony z zapisem literowym. Dla niewidomych i niedowidzących powstały aplikacje pozwalające na duże powiększenie wyświetlanego obrazu wraz z dopasowaniem parametrów graficznych (kontrast, kolor) oraz eksponujące głos za pomocą syntezatorów mowy, które zamieniają tekst na dźwięki imitujące mowę ludzką.

Komputer osobisty wraz z infrastrukturą informatyczną oraz oprogramowaniem w funkcjonowaniu osób z dysfunkcją wzrokową będzie obejmował następujące narzędzia ułatwiające jego użytkowanie, przyporządkowane ze względu na stopień obniżenia ostrości wzroku:

- stopień lekki – regulatory wielkości tekstu pozwalające na ustawienie kolorów i czcionek ułatwiających czytanie, dzięki czemu można powiększyć część ekranu, aby był on bardziej czytelny;
- stopień umiarkowany – funkcje systemu i aplikacji (np. przeglądarki internetowej) pozwalające na odpowiednie powiększenie wyświetlanego obrazu oraz syntezatory mowy;
- powyżej znacznego – syntezatory mowy.

Omawiając syntezaory mowy, warto określić zasadę działania tej grupy aplikacji komputerowych. Tworzenie dźwięku w programach tych odbywa się za pomocą matematycznych algorytmów (niestety istnieją w tym zakresie pewne ograniczenia, co do naturalności generowanego dźwięku). Do stworzenia realistycznego głosu nagrywa się od kilku do kilkunastu tysięcy prawdziwych zdań, np. z książek i czasopism, w celu utworzenia bazy dźwięków, z której korzysta syntezaory mowy. W momencie wywołania procedury odczytu tekstu aplikacja przeszukuje swoją bazę słów, odnajdując przygotowane wcześniej wypowiedzi; gdy brakuje pełnego zdania, program dopasowuje do tekstu wyrazy, sylaby lub pojedyncze głoski, aby utworzyć zdania, których jeszcze nie posiada w bazie. Cała wypowiedź złożona z fragmentów musi być płynna i mieć odpowiednią intonację, by brzmiała jak najbardziej naturalnie.

Firma IVONA Software stworzyła kilka rodzajów syntezaory mowy, wśród których można wyodrębnić poniższe aplikacje.

1. Ivona Professional – zaprojektowana pod kątem zastosowań komercyjnych, potrzebujących dynamicznego, masowego i zautomatyzowanego generowania mowy. Aplikację tę można wykorzystać w dowolnym projekcie, w którym potrzebna jest technologia syntezy mowy, m.in. takim, jak: czytanie stron internetowych, reklama, audiobooki, zapowiedzi w windach, głosowe systemy informacji pasażerskiej, systemy ostrzegawcze.

2. Ivona Telecom – analizuje podany jej tekst, interpretuje go i wypowiada, stosując w tym celu m.in. algorytmy sztucznej inteligencji. Wypowiedź może zostać przesłana np. do linii telefonicznej lub zapisana w pliku dźwiękowym i umieszczona w systemie IVR (Interactive Voice Response). Zastosowania: automatyczne generowanie zapowiedzi głosowych, udzielanie odpowiedzi, odczytywanie SMS-ów lub e-maili przez telefon, wirtualne centraliki telefoniczne.

3. Intelligent Web Reader – udźwiękowienie serwisu internetowego. Przykładowe wdrożenia: Ministerstwo Obrony Narodowej, Urząd Miasta Gdynia, Nordea Bank Polska SA, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Giełda Papierów Wartościowych, Związek Banków Polskich, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla słabowidzących i niewidomych w Łodzi. Ivona SDK to biblioteki syntezaory mowy Ivona. Produkt ten pozwala na wbudowanie syntezy mowy w każdy produkt działający na dowolnym systemie operacyjnym. Przykłady zastosowań: urządzenie mobilne, urządzenia GPS, elektroniczne słowniki, oprogramowanie edukacyjne i użytkowe, np. encyklopedie, leksykony, tłumacze języków, słowniki.

4. Expressivo – program komputerowy czytający teksty ludzkim głosem: książki, artykuły, wiadomości e-mailowe, kanały RSS. Umożliwia stworzenie audiobooka oraz obejrzenie filmu z lektorem. Tak spreparowane pliki można skopiować na dowolny odtwarzacz mp3. Aplikacja czyta typy plików: doc, eml, html, pdf, rtf, swx, txt, odt; a zapisuje dźwięk do formatów: mp3, wav, ogg. Zaletą tego software'u jest integracja z programami pocztowymi oraz komunikatorem Skype.

5. Ivona rehabilitacyjna – syntezaory mowy, obok urządzeń brajlowskich jest najlepszym sposobem na udostępnianie stanowiska komputerowego osobom z dysfunkcją narządów wzroku. Doskonale sprawdza się również w ułatwianiu pracy z komputerem osobom niedowidzącym, posiada, zgodnie z opisem producenta, wysokiej jakości głosy, a możliwości regulacji tempa wypowiedzi oraz wybór ustawień sprawiają, że każdy użytkownik może dostosować syntezaory do swoich potrzeb.

Dla osób z dysfunkcją wzroku synteza mowy to często jedyny sposób na szybką komunikację i sprawne korzystanie z komputera oraz Internetu. Specjalna wersja syntezaory mowy Ivona, w połączeniu z programami odczytującymi zawartość ekranu, potrafi udźwiękować każde stanowisko komputerowe. Dzięki temu osoby niewidome i niedowidzące mogą pracować z dowolną aplikacją. Jak podaje producent, z oprogramowania rehabilitacyjnego firmy IVONA korzysta w chwili obecnej blisko 10 tysięcy osób niewidomych. Wśród innych producentów syntezaory mowy znajdują się firmy takie, jak: Microsoft, IBM, Toshiba, Nokia, zaś do najpopularniejszych zintegrowanych regulatorów i lektorów ekranowych zalicza się programy: Hal Screen Reader, Jaws, Lunar, Magic, Mobilespeak, Nuance Talks, Super Nova, Window-Eyes, Zoom Text. Oprócz ww. rodzajów oprogramowania obecnie stosuje się w celu usprawnienia pracy osób z dysfunkcją wzroku dodatkowe narzędzia elektroniczne, notesy z funkcją syntezaory mowy, OCR, OBR, monitory brajlowskie, drukarki brajlowskie, maszyny do pisania brajlowskiego, powiększalniki.

Zdobyte technologiczne wykorzystywane już od wielu lat w edukacji i życiu codziennych osób niepełnosprawnych z dysfunkcją narządów wzroku przynoszą wiele problemów:

- koszty sprzętu i połączeń telefonicznych;
- niedostatek profesjonalnie przygotowanych i dostępnych materiałów edukacyjnych;
- brak wielu zaawansowanych aplikacji komputerowych (systemy OCR oraz programy wspomagające

